

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 320/2025 | 16 listopada 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Ukradli pieniądze przeznaczone na pomoc potrzebującym

Głośne włamanie do placówki pomocowej.

Ukradli pieniądze przeznaczone na pomoc potrzebującym



W Paślęku doszło do zdarzenia, które postawiło policję na nogi. Funkcjonariusze działali błyskawicznie, sprawcy włamania zniknęli z łupem i liczyli, że uda im się zgubić trop. Jak się okazało — nieskutecznie.

* wideo

Włamanie do jednej z instytucji pomocowych w Paślęku

Do włamania doszło 7 listopada w jednej z instytucji pomocowych w Paślęku. Sprawcy weszli do środka i ukradli pieniądze należące do placówki. Choć początkowo ich tożsamość nie była znana, paślęccy policjanci w ciągu kilkunastu godzin ustalili tropy i rozpoczęli zatrzymania.

Funkcjonariusze ujęli kolejno trzech mężczyzn w wieku 25, 27 i 33 lat, którzy mieli brać udział w przestępstwie. Wszystko wskazuje na to, że działali wspólnie, a plan włamania był przygotowany tak, aby jak najszybciej zniknąć z miejsca przestępstwa.

Część skradzionych pieniędzy odzyskana, a jeden z zatrzymanych miał narkotyki

Podczas czynności prowadzonych po zatrzymaniach policjanci natrafili na istotny ślad. Znaczna część skradzionych pieniędzy została odzyskana, co znacząco przybliżyła śledczych do pełnego odtworzenia przebiegu zdarzenia.

To jednak nie koniec. U 33-latka znaleziono dodatkowo narkotyki, co oznacza, że poza udziałem we włamaniu będzie odpowiadał również za przestępstwo związane z posiadaniem środków odurzających.

10 listopada sąd zdecydował o zastosowaniu wobec całej trójki tymczasowego aresztu. Zgodnie z Kodeksem karnym za włamanie i kradzież grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

W olsztyńskim szpitalu trwa rewolucja. Takich inwestycji jeszcze tu nie było



Szpital Wojewódzki w Olsztynie od kilku miesięcy realizuje projekty, które mają kluczowe znaczenie dla całego województwa. Dyrektor placówki, Irena Kierzkowska, przypomina, że nowotwory są drugą najczęstszą przyczyną zgonów w regionie, co sprawia, że inwestycje w diagnostykę i leczenie onkologiczne są jednym z priorytetów rozwoju placówki. Modernizowane są trzy strategiczne obszary: Zakład Patomorfologii, Zakład Medycyny Nuklearnej i Blok Operacyjny.

Dyrektor podkreśla, że środki z KPO pozwalają zwiększyć skuteczność terapii oraz poprawić rokowania pacjentów dzięki nowemu sprzętowi, cyfryzacji badań i unowocześnieniu procedur diagnostyczno-terapeutycznych.

Modernizacja Zakładu Patomorfologii ma przyspieszyć diagnozowanie nowotworów

Jednym z największych przedsięwzięć jest przebudowa Zakładu Patomorfologii. Projekt obejmuje rozbudowę pomieszczeń laboratoryjnych, wymianę instalacji

technicznych oraz przygotowanie ergonomicznego układu pracowni. Dzięki temu wzrośnie komfort pracy zespołu, a wyniki badań będą przygotowywane szybciej i dokładniej.

Kierownik zakładu, dr Błażej Szóstak, zwraca uwagę, że szczególne znaczenie będzie miała cyfryzacja obrazów mikroskopowych i wdrożenie technologii analizy obrazu. Nowoczesne narzędzia pozwolą szybciej wykrywać zmiany nowotworowe i precyzyjniej oceniać ich charakter, co ma kluczowe znaczenie dla wczesnego wdrożenia leczenia.

Medycyna nuklearna z nowymi systemami SPECT-CT i większą precyzją badań

Drugim filarem inwestycji jest modernizacja Zakładu Medycyny Nuklearnej. Wszystkie gammakamery zostaną zastąpione zaawansowanymi systemami SPECT-CT. To urządzenia umożliwiające dokładniejsze obrazowanie, a jednocześnie zmniejszające dawkę promieniowania, na jaką narażeni są pacjenci.

Kierownik zakładu, dr Aleksander Kieroński, zaznacza, że wdrożenie nowej aparatury odtworzy pełne możliwości diagnostyczne placówki i pozwoli wprowadzić metody, które dotychczas nie były dostępne w regionie.

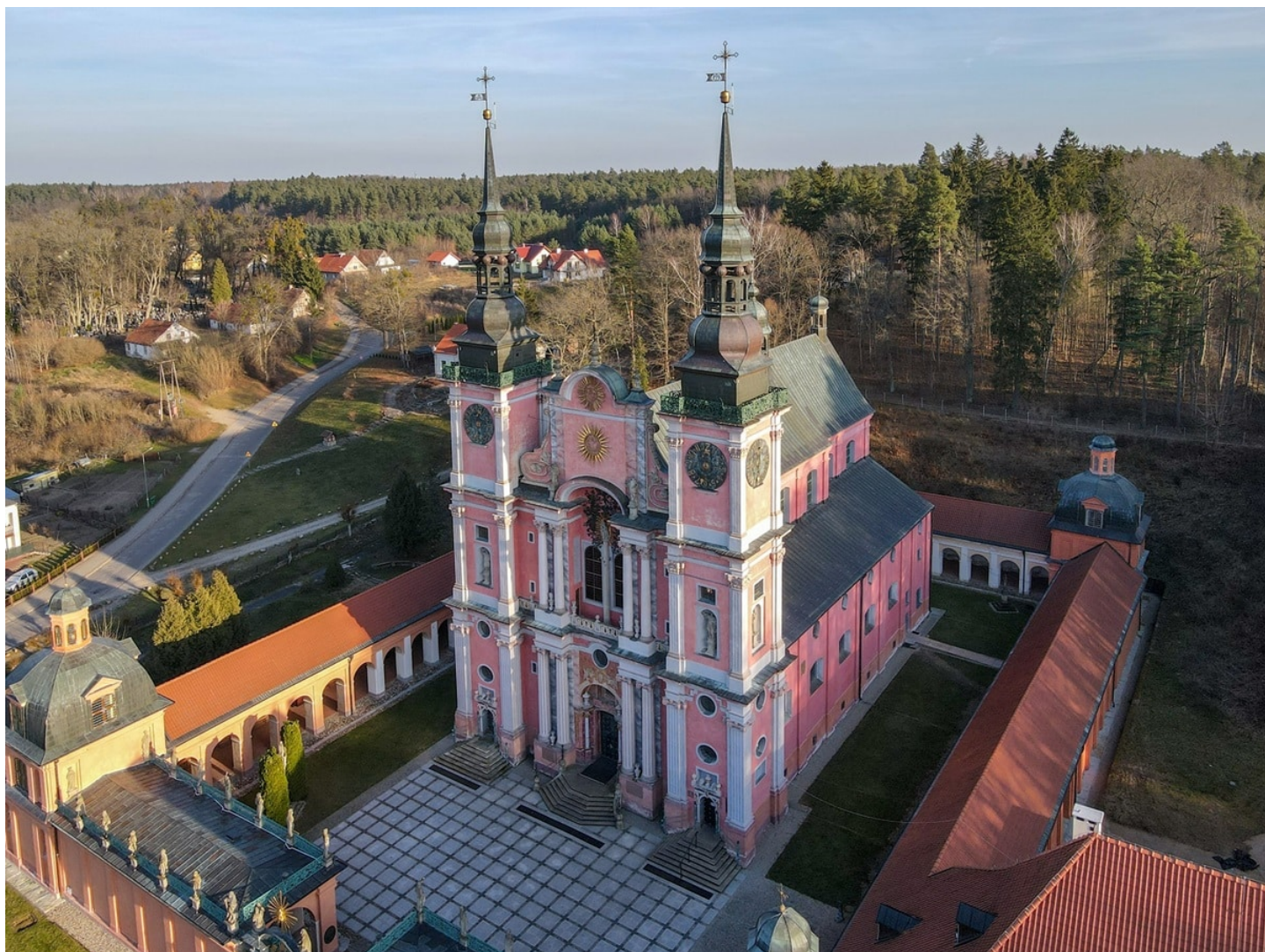
Blok operacyjny zyska sprzęt dostosowany do zabiegów robotycznych Da Vinci

Kolejnym obszarem wzmocnienia jest Blok Operacyjny. Placówka doposaży go m.in. w nowoczesne stoły operacyjne, systemy endoskopowe, lasery chirurgiczne, aparaty RTG śródoperacyjne i ultrasonografy. Najwięcej emocji budzi stół operacyjny zsynchronizowany z ruchami robota chirurgicznego Da Vinci, który podniesie precyzję zabiegów onkologicznych i zwiększy bezpieczeństwo pacjentów.

Inwestycje te realnie zmieniają sposób leczenia pacjentów onkologicznych w Olsztynie — od pierwszej diagnozy, aż po najbardziej skomplikowane zabiegi.

źródło: Szpital Wojewódzki

Odsłonili to, co ukrywało się pod farbą od dekad. Święta Lipka zaskoczyła nawet konserwatorów



fot. Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków

W bazylice Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Świętej Lipce zakończono kolejny etap prac konserwatorskich. Odrestaurowano dolne partie ścian i cokoły pilastrów, z których usunięto nowsze warstwy farby olejnej, przywracając oryginalną marmoryzację. To ważny krok w ochronie jednego z najcenniejszych zabytków sakralnych północnej Polski.

Odnowiona bazylika w Świętej Lipce odzyskuje dawny blask

Jak poinformował Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków, usunięcie nienaturalnych, błyszczących lamperii było konieczne nie tylko z powodów estetycznych, lecz także technicznych. Naniesione w przeszłości warstwy farby olejnej zaburzały proporcje wnętrza i zatrzymywały wilgoć, co negatywnie wpływało na stan tynków oraz zabytkowych malowideł. Po konserwacji przywrócono pierwotny rysunek marmoryzacji, zgodny z

historycznym wystrojem świątyni.

Perła baroku i duchowe serce Warmii

Święta Lipka to jedno z najważniejszych sanktuariów maryjnych w Polsce i wyjątkowy przykład barokowej architektury sakralnej. Według legendy to właśnie tutaj w XV wieku miało dojść do cudownego objawienia Matki Bożej, a w miejscu tym odnaleziono

figurkę Maryi z Dzieciątkiem. Z czasem zaczęli przybywać pielgrzymi, a świadectwa uzdrowień rozstawiły Lipkę w całym regionie. Obecna bazylika, wzniesiona w XVII wieku przez jezuitów, słynie z monumentalnych organów o ruchomych figurach, bogato zdobionego wnętrza i iluzjonistycznych fresków.

Dziedzictwo, które wciąż żyje

Dzięki prowadzonym od lat pracom konserwatorskim sanktuarium w Świętej Lipce zachowuje swój niepowtarzalny charakter. To miejsce, w którym historia sztuki spotyka się z duchowością, a pielgrzymi i turyści z całego kraju mogą zobaczyć, jak barokowa harmonia i kunszt dawnych mistrzów przetrwały próbę czasu.

Syn miliardera stawia gigantyczną wieżę nad Jeziorem Ukiel. Wykupił cały półwysp



Nad jeziorem Ukiel w Olsztynie powstaje nowa, ośmiokondygnacyjna wieża widokowa. Choć ma być podobno atrakcją turystyczną, jej rozmach, lokalizacja oraz zakres prac budzą coraz większe emocje wśród mieszkańców Likus. Sprawę jako pierwsza ujawniła „Gazeta Wyborcza”, która dotarła do dokumentacji projektowej i wizualizacji obiektu.

Wieża widokowa o wysokości 23 metrów

Jak informuje „Gazeta Wyborcza”, wieża będzie mieć 23 metry wysokości i osiem kondygnacji, w tym jedną podziemną. Projekt autorstwa znanego architekta Grzegorza Dżusa przewiduje taras widokowy, loggie z lunetami, a także windę. Obiekt ma mieć 164 mkw., być obłożony drewnianym ażurem i posiadać specjalne rozwiązania konstrukcyjne, takie jak mury oporowe oraz stanowisko czerpania wody do celów pożarowych.

Wieża powstaje na półwyspie w północnej części Ukiela — miejscu trudno dostępnym i do tej pory niemal całkowicie ukrytym w zieleni.

Kim jest inwestor? Syn miliardera kupił ponad 8 hektarów nad Ukiem

Za inwestycją stoi Szymon Ruta — przedsiębiorca, kierowca rajdowy i syn znanego miliardera Heronima Ruty, wieloletniego współpracownika Zygmunta

Solorza, twórcy Telewizji Polsat. Nazwisko Szymona Ruty pojawiało się już wcześniej przy okazji przejęcia w 2018 roku spółki Gemius, jednej z najważniejszych firm badających ruch internetowy i rynek reklamy online w Europie. Ruta figuruje w KRS jako jej właściciel. To także aktywny zawodnik sportów motorowych, uczestnik Rajdu Dakar i polskich rajdów terenowych. Według ustaleń „Wyborczej”, kilka lat temu kupił od prywatnej spółki działkę obejmującą niemal cały półwysep w północnej części jeziora Ukiel, a następnie nabył od miasta sąsiednią działkę za 6 mln zł, mimo że pierwotnie była wystawiona za 1,9 mln zł. To właśnie na tym terenie realizowana jest budowa ośmiokondygnacyjnej wieży widokowej.

Mieszkańcy Likus alarmują: inwestycja wygląda jak hotel lub obiekt eventowy

Z ustaleń „Gazety Wyborczej” wynika, że dopiero pojawienie się kilkudziesięciometrowego żurawia wywołało wśród mieszkańców falę pytań. Z poziomu ulicy widać jedynie ogromny dźwig, a teren jest całkowicie ogrodzony.

– Jeśli ktoś wydaje ponad 10 mln zł na taki teren i buduje ośmiokondygnacyjną konstrukcję z windą, podziemiami i murami oporowymi, to trudno uwierzyć, że chodzi tylko o wieżę widokową – mówi cytowany przez „Wyborczą” pan Andrzej, mieszkaniec Likus.

Dodaje, że inwestycja ma „hotelowy albo eventowy rozmach” i jego zdaniem może być pierwszym etapem większego projektu, który w przyszłości zmieni charakter półwyspu.

Miasto uspokaja, ale przyznaje: to prywatna inwestycja zgodna z planem

Ratusz w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” podkreśla, że pozwolenie na budowę zostało wydane zgodnie z

miejscowym planem zagospodarowania. Urząd zaznacza, że projekty budowlane nie są publikowane, dlatego nie udostępniono wizualizacji przed rozpoczęciem prac.

Architekt Grzegorz Dżus również uspokaja, że obiekt będzie „wartościowy i zgodny z prawem”, choć sam nie mógł przekazać mediom pełnej dokumentacji bez zgody inwestora.

Procedura trwała ponad rok. RWDZ ujawnia liczne uzupełnienia i korekty

Z danych RWDZ wynika, że procedura rozpoczęła się 27 lipca 2022 roku, a decyzję o pozwoleniu wydano dopiero 16 listopada 2023 roku. W międzyczasie urząd wzywał inwestora do wielokrotnego uzupełniania dokumentacji, a proces trwał łącznie 376 dni roboczych.

Decyzja dotyczyła wielu działek, co potwierdza, że projekt obejmuje niemal cały półwysep.

Ukiel wizytówką miasta. Mieszkańcy pytają, dokąd zmierza jego zabudowa

Jezioro Ukiel to najbardziej rozpoznawalna przestrzeń rekreacyjna w Olsztynie. Mieszkańcy obawiają się, że budowa dużych, prywatnych obiektów na brzegach prowadzi do stopniowej prywatyzacji cennych terenów nadwodnych.

Jak zauważa jeden z mieszkańców cytowany przez „Wyborczą”:

– Miasto chwali się swoimi jeziorami, a jednocześnie pozwala krok po kroku zabudowywać ich brzegi. Ukiel może stać się w przyszłości wewnętrznym akwenem prywatnych inwestorów.

Tak wyglądał cypel w 2020 roku

Prokuratura na tropie prezydenta Olsztyna. Sprawa jest bardzo poważna



fot. Łukasz Pączkowski / UM Olsztyn

Władze Olsztyna od miesiący zmagają się z narastającą falą kontrowersji dotyczących sposobu zarządzania miejską siecią przedszkoli. W centrum sprawy znajdują się prezydent Robert Szewczyk oraz wiceprezydent Sylwia Rembiszewska-Piątek — osoby odpowiedzialne za politykę edukacyjną miasta. Pojawia się nowy wątek: postępowanie prokuratury w sprawie przedszkola, które zostało zamknięte z powodu „zagrożenia życia i zdrowia dzieci”, a kilka miesięcy później ponownie udostępnione... jako siedziba innego miejskiego przedszkola. Na te kwestie nakładają się zawiadomienia mieszkańców kierowane do wojewody, Najwyższej Izby Kontroli, PINB, sanepidu oraz najnowsze do prokuratury. Wszystkie dotyczą działań ratusza.

Zamknęli przedszkola „dla bezpieczeństwa”. Teraz ich wersja zaczyna się sypać

Wątpliwości zaczęły pojawiać się już w momencie, gdy 2024 roku miasto ogłosiło likwidację dwóch przedszkoli: Miejskiego nr 6 przy ul. Pieniężnego oraz Miejskiego nr 37 na ul. Pana Tadeusza. Oficjalne komunikaty ratusza były wówczas bardzo jednoznaczne. Mówiono o złym stanie technicznym, o „zagrożeniu życia i zdrowia dzieci”, o konieczności natychmiastowej reakcji. Wiceprezydent Sylwia Rembiszewska-Piątek tłumaczyła, że budynki są wyeksploatowane, wymagają pilnych remontów i nie spełniają podstawowych wymogów bezpieczeństwa.

Mieszkańcy odkrywają szokujące fakty. „Nie było żadnych kontroli, żadnych opinii”

Dziś okazuje się, że ta narracja zaczyna się załamywać. Mieszkańcy, którzy poprosili o udostępnienie dokumentów, odkryli, że ani Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, ani sanepid – czyli instytucje odpowiedzialne za ocenę bezpieczeństwa budynków – nie przeprowadziły w placówce żadnych kontroli, nie wydały opinii i nie były proszone o żadne stanowisko. Kluczowym dokumentem, na który powoływał się ratusz, okazała się prywatna ekspertyza techniczna wykonana na zlecenie... dyrektorki przedszkola.

Budynek „pełen azbestu” znów przyjmuje dzieci. Ratusz tłumaczy to coraz gorzej

Jeszcze większe zdumienie wywołało to, co stało się później. Budynek, który według władz miasta „nie nadawał się do dalszego użytkowania”, został zlikwidowany jako przedszkole, a następnie udostępniony jako siedziba zastępcza dla innej miejskiej placówki – Przedszkola Miejskiego nr 20. Prezydent Robert Szewczyk w mediach społecznościowych przyznawał, że obiekt jest pełny azbestu i że jego remont jest nieopłacalny, ale jednocześnie zapewniał, że budynek „jest bezpieczny tak długo, jak nie zostanie uszkodzony” i że „zgoda na użytkowanie obowiązuje do 2030 roku”.

PINB prostuje narrację prezydenta. „Żadnej zgody nie wydaliśmy”

Problem w tym, że Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego jednoznacznie odpowiedział redakcji TKO: żadnej „zgody na użytkowanie” nie wydawał, a ekspertyza prywatnej firmy IBS Budownictwo nie ma statusu dokumentu dopuszczającego budynek do działalności oświatowej. PINB wprost stwierdził, że nie został poinformowany o ponownym udostępnieniu obiektu dzieciom, nie prowadził żadnych kontroli i nie planuje badać sprawy, ponieważ – w jego ocenie – nie doszło do zmiany sposobu użytkowania budynku.

Kolejna afera: zamknięcie „Dorotki” bez zachowania prawa. Miasto wiedziało i nie reagowało

W tym samym czasie narastała druga afera – związana z niepublicznym przedszkolem „Dorotka”. Rodzice ujawnili, że placówka została zamknięta z pogwałceniem prawa oświatowego, dyrekcja nie zachowała ustawowego sześciomiesięcznego terminu, a miasto mimo to nie przeprowadziło żadnych działań nadzorczych. Co więcej, władze publicznie przyznały, że naruszenie przepisów miało miejsce, lecz – jak stwierdzono – „nie było czasu” ani środków, by reagować.

Lawina zawiadomień. NIK, wojewoda, PINB, sanepid i teraz prokuratura

To wszystko sprawiło, że mieszkańcy zaczęli kierować zawiadomienia do różnych instytucji kontrolnych.

Najpierw do Najwyższej Izby Kontroli, wskazując zarówno na nieprawidłowości w nadzorze nad „Dorotką”, jak i sprzeczne decyzje dotyczące PM37, potem do wojewody z prośbą o zbadanie legalności działań ratusza. W końcu – do prokuratury.

Prokuratura bada działania Roberta Szewczyka. Czy prezydent przekroczył uprawnienia?

Odpowiedź Prokuratury Okręgowej w Olsztynie nie pozostawia pola do interpretacji. Postępowanie sprawdzające trwa, a prokuratura analizuje, czy prezydent Robert Szewczyk mógł przekroczyć uprawnienia, podejmując decyzję o likwidacji przedszkola z powodu złego stanu technicznego, a następnie – dopuszczając ten sam budynek do użytku jako obiekt zastępczy dla innej grupy dzieci. Prokuratura bada także wątek braku opinii sanepidu, braku kontroli PINB, a wojewoda, czy radni nie zostali wprowadzeni w błąd podczas głosowania nad likwidacją placówki.

Możliwe zarzuty karne dla władz Olsztyna. Stawka jest dużo wyższa, niż się wydaje

Sprawa Przedszkola Miejskiego nr 37 może mieć dla władz Olsztyna poważne konsekwencje. Jeśli prokuratura uzna, że likwidacja placówki i późniejsze dopuszczenie tego samego budynku do użytkowania zostały przeprowadzone z naruszeniem prawa, prezydent Robert Szewczyk oraz osoby odpowiedzialne za nadzór nad oświatą mogą usłyszeć zarzuty przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków. To przestępstwo zagrożone karą nawet do 3 lat pozbawienia wolności. Ewentualna decyzja wojewody o wszczęciu postępowania nadzorczego mogłaby także doprowadzić do uchylenia uchwały likwidacyjnej i zakwestionowania całego procesu, a dodatkowo otworzyć drogę do odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędników oraz do roszczeń cywilnych ze strony rodziców. W tle pozostają również konsekwencje polityczne: utrata zaufania publicznego, ryzyko wotum nieufności wobec wiceprezydent odpowiedzialnej za edukację oraz coraz ostrzejsza krytyka ze strony mieszkańców i opozycji. Wszystko wskazuje na to, że to dopiero początek problemów, a ostateczny los sprawy zależy od dokumentów, o które prokuratura zwróciła się już do ratusza.

Rekrutacyjny bałagan trwa.

Mniej dzieci w miejskich przedszkolach

Problemy ratusza nie kończą się jednak na przedszkolach. W tle wciąż pozostaje kwestia rozdzielenia miejskiej i prywatnej rekrutacji, która mogła doprowadzić do nieotwarcia czterech miejskich grup, zwolnień nauczycieli i rekordowo wysokich dotacji dla sektora prywatnego.

Sprawa trafia do Sejmu. Posłanka żąda kontroli w Olsztynie

Interwencję w sprawie sytuacji w olsztyńskiej oświacie podjęto już nie tylko na poziomie lokalnym. Do Sejmu trafiła obszerna interpelacja poselska, która wprost wskazuje, że chaos w zarządzaniu przedszkolami w Olsztynie przekroczył ramy zwykłych trudności

organizacyjnych. Poseł domaga się od Ministerstwa Edukacji natychmiastowej kontroli doraźnej, argumentując, że Olsztyn stał się przykładem systemowych zaniedbań, nieprzejrzystych decyzji i braku realnego nadzoru nad bezpieczeństwem dzieci.

Zaufanie do władz się kruszy. Mieszkańcy czekają na odpowiedzi, których wciąż nie ma

Dziś sprawa ma już nie tylko wymiar społeczny, ale i prawny. Gdy prokuratura analizuje dokumenty, a wojewoda rozważa kontrolę legalności, zaufanie mieszkańców do miejskich władz zaczyna się kruszyć. Z każdym kolejnym pismem, każdą odpowiedzią PINB czy sanepidu oraz każdym milczeniem ratusza rodzą się nowe pytania, na które władze Olsztyna – póki co – nie potrafią udzielić jednoznacznej odpowiedzi.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	320/2025
Data wydania	16 listopada 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.